Grodno
№ 5 (440),
6 marca 2016

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



POBOŻNOŚĆ



Wiara bywa różna. Zewnętrzne nie zawsze jest odzwierciedleniem wewnętrznego, a wewnętrzne może nawet nie ukazywać się na zewnątrz. Proponujemy Wam zastanowić się nad swoim życiem duchowym i pomyśleć nad tym, czy nie jest fałszywa nasza pobożność: chodzimy do kościoła z przyzwyczajenia albo z wielką radością, modlimy się na pokaz albo na chwałę Panu, czynimy dobro dla własnej korzyści albo odpowiadając na wezwanie serca...

● ciąg dalszy na str. 3

Kalendarz wydarzeń

8 marca
Międzynarodowy Dzień Kobiet. Zachęcamy do modlitwy w ich intencji.

13 marca
III rocznica wyboru Ojca Świętego Franciszka na Stolicę Piotrową. Módlmy się za Papieża.

19 marca
Uroczystość św. Józefa. Nabożeństwo stanowe dla mężczyzn. Jest to dzień imienin Papieża Emeryta Benedykta XVI i biskupa pomocniczego naszej diecezji Józefa Staniewskiego.

20 marca
Niedziela Palmowa. Poświęcenie palm, procesja z palmami. Światowy Dzień Młodzieży.

Zapraszamy!

Program redakcji katolickiej

„Symbol Wiary”
Program katolicki na kanale telewizyjnym „Bielarus–4” o życiu religijnym Diecezji Grodzieńskiej. Kolejna audycja ukaże się **5 kwietnia** **we wtorek o godzinie 19.45** przy współpracy Katolickiego Studium Telewizyjnego Diecezji Grodzieńskiej oraz telewizji państwowej.

Intencje różańcowe:

Marzec

O łasce nawrócenia i prawdziwym pojednaniu z Bogiem i bliźnimi dla niepraktykujących wiernych.

O wzrastaniu działalności charytatywnej we wspólnotach parafialnych.

SONDA
www.grodnensis.by

Którą z praktyk wielkopostnych najbardziej zachowujesz w swoim życiu?

- post
- modlitwa
- jałmużna
- staram się wszystkie realizować
- nie zastanawiam się nad tym
- trudno powiedzieć



OTWORZYĆ SIĘ NA NOWO PRZEZ CHRYSTUSA



Rekolekcje, które poprowadził ks. Paweł Rudźman, pozwoliły młodzieży jeszcze więcej zgłębić swoje stosunki z Bogiem

Tradycyjne rekolekcje wielkopostne dla Duszpasterstwa Młodzieży Studiującej i Pracującej „OPEN” odbyły się w kościele rektoralnym Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie w Grodnie. W ciągu trzech dni młodzież poświęcała swój czas Bogu i rozmyślała nad swoją wiarą, relacjami z Chrystusem i swoimi bliźnimi.

Co roku rekolekcje dla młodzieży zbierają dużą liczbę uczestników z różnych parafii Grodna. Nie było wyjątkiem i obecne spotkanie: młodzi wierni brali czynny udział w ćwiczeniach duchowych wraz z rekolekcjonistą ks. Pawłem Rudźmanem, duszpasterzem młodzieży diecezji pińskiej.

● ciąg dalszy na str. 5

„Bądźmy miłosierni względem innych, a sami doznamy miłosierdzia Boga” – papież Franciszek

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Łk 15, 1–3. 11–32

Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi". Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: „Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyń mię choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go".

CZAS POWROTÓW

Znamy dalszy ciąg opowiadania: młodszy syn odzyskał swoje miejsce w rodzinie. Ku niezadowoleniu swego starszego brata, który zgorszył się wielkodusznością ojca. A prawdę mówiąc marnotrawny syn nigdy swej godności nie stracił: ona czekała na niego w ojcowskim sercu i w cierpliwym wyglądaniu – kiedy wreszcie zrozumie co stracił, kiedy wróci! Może potrzebna była młodzieńcza porywczość i głupota, aby móc doświadczyć bolesnych jej skutków i by przyszło opamiętanie?

Mijają wieki, a przypowieść jest ciągle tak aktualna... Obyśmy nie chcieli wystawiać na ryzyko swej godności, a jeśli już zbłądzimy, to żeby ojciec nie czekał zbyt długo...

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

J 8, 1–11

Jezus udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On usiadłszy nauczał ich. Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: „Nauczycielu, tę kobietę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?". Mówili to wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus nachyliwszy się pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień". I powtórnie nachyliwszy się pisał na ziemi. Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: „Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?" A ona odrzekła: „Nikt, Panie!". Rzekł do niej Jezus: „Ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz".

POKORA GRZESZNIKA

W lekturze tej Ewangelii nasza uwaga skupia się na faryzeuszach, których Jezus zawstydził, „utarł nosa" przypominając, że nikt nie jest bez grzechu. Ale przecież ważniejszą od faryzeuszy była oskarżana kobieta. Spotkanie Jezusa z kobietą ryzykującą życie zaczęło się dramatycznie, było tak zaskakujące, że nikt nie mógł przewidzieć jego wyniku. Aż takiego! Ona nie tylko uratowała ziemskie życie, ale rozpoczęła zupełnie nowy jego etap. Tradycja chce widzieć w niej Marię z Magdali – niewiastę spod krzyża, tę samą, która jako pierwsza dostąpiła przywileju spotkania Chrystusa jako Zwycięzcy śmierci, piekła i szatana.

Ewangelia ciągle nas zadziwia, wzrusza. Powinna także nauczać, zmieniać nasze życie. Może nie usłyszymy: „Idź, a od tej chwili już nie grzesz", ale nie bądźmy zgodni od faryzeuszy.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz



SŁOWO REDAKTORA

Ks. Paweł Sołobuda

Serce wielkopostne

Dzisiejszy świat staje się coraz mniej ludzki. W mediach słyszymy coraz więcej o wojnach, morderstwach, wypadkach i katastrofach. Nawet sam człowiek przestaje być ludzki. Może zbyt mocne stwierdzenie, ale zaczynamy więcej dbać i przeżywać za swój telefon komórkowy niż serce, za auto niż za swoich bliskich, za niezależność finansową niż za rozwój duchowy. Człowiek gubi swoje miejsce w tym świecie, gubi się sam. Zapominając o Stwórcy, zapominamy, kim sami jesteśmy, jaki jest sens naszego życia.

Okres Wielkiego Postu daje nadzieję na to, że jeszcze wystarczy nam sił, aby podołać wszystkie swoje słabości i przeżyć własne nawrócenie. Papieski kaznodzieja o. Cantalamessa podczas rekolekcji opowiedział o jednym takim nawróceniu oraz o mocy działania Słowa Bożego w życiu człowieka. „Był to alkoholik w ostatnim stadium. Nie wytrzymywał dłużej niż dwie godziny bez picia. Rodzina była na skraju rozpaczy. Zaproszono go razem z żoną na spotkanie o Słowie Bożym. Tam ktoś przeczytał fragment Pisma Świętego. Jedno zdanie przeszyło mężczyznę jak ognisty płomień i dało mu pewność, że został uzdrowiony. Później za każdym razem, gdy miał pokusę picia, szybko otwierał Biblię w tym samym miejscu. I tylko czytając na nowo te słowa czuł, że wraca mu siła aż do całkowitego wyzdrowienia. Kiedy chciał powiedzieć, co to za zdanie, głos załamał mu się ze wzruszenia. Były to słowa z Pieśni nad Pieśniami: „Twa miłość przedniejsza od wina" (1, 2). Uczeni kręciliby nosem na takie zastosowanie biblijnego tekstu, ale ten człowiek mógł powiedzieć: «Byłem umarły, a teraz powróciłem do życia»,. Tak jak ślepy od urodzenia mówił krytykującym go: «Byłem ślepy, a teraz widzę» (por. J 9, 10)" – powiedział o. Cantalamessa. Takie świadectwa dają nam potwierdzenie tego, że sam człowiek nie zdoła nic uczynić, że tylko razem z Bogiem może odczuć tu na ziemi prawdziwy smak szczęścia. Nawrócenie staje się kolejnym krokiem w poznawaniu Boga i Jego zbawczego planu co do każdego z nas.

Zmienić losy swojej historii życia, zrozumieć sens własnego życia, są to zadania dla każdego z nas. Wszyscy potrzebujemy nawrócenia, bowiem widzimy własną słabość. Możemy go przeżyć tylko wtedy, gdy zaprosimy Chrystusa do swojego serca, kiedy zaczniemy dbać o to, co jest dla nas zbawienne. W centrum wielkopostnego okresu jest nasze własne serce, w którym mieszka Chrystus ukrzyżowany. Za nami już większa część tego okresu i warto zastanowić się, czy to wezwanie o nawróceniu, które słyszeliśmy na początku Wielkiego Postu zostało przez nas przyjęte, czy klimat tego czasu sprzyja głębszej refleksji nad tajemnicą Chrystusa i nad własnym życiem.

„Staraj się w sercu swoim o to, co jest miłe Bogu – zachęca św. Augustyn. – Trzeba je skruszyć. Czemu obawiasz się, że skruszone przestanie istnieć? Czytasz przecież: «Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste». Aby mogło powstać czyste, należy skruszyć nieczyste". Nasze serce staje się miejscem spotkania z Chrystusem, miejscem krzyżowej ofiary. Warto nie stracić własnego człowieczeństwa, nie zagubić swojego życia, ale wraz z Chrystusem pójść na Golgotę, aby zjednoczyć się z Chrystusem w zmartwychwstaniu. Niech nasze serca wielkopostne będą Bogiem wypełnione.

DEKANAT LIDA

Według archiwum diecezji grodzieńskiej

Wawiórka

Jest to jedna z najstarszych parafii dekanatu lidzkiego. Ogólnie rzecz biorąc, wielu badaczy łączy historię wsi z kroniką miasta Wewiaresk. Kościół powstał tu w 1413 r. z inicjatywy Michała Gałginowicza i początkowo był konsekrowany pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej (to są pierwsze historyczne wzmianki o wsi w źródłach pisanych). W 1500 r. znane tu już dwie parafie – w Wielkiej (Starej) i Małej Wawiórkach. Po Gałginowiczach wsią władał Mikołaj Jundziłowicz, a od 1522 r. – Kościewicze, potem – Galewscy. W 1570 r. Wawiórka otrzymała status miasteczka powiatu lidzkiego. W połowie XVI w. przy kościele w Wawiórce Wielkiej działały trzy altarii. Przy tym parafia w Wawiórce Wielkiej była uważana za jedną z najbogatszych w diecezji wileńskiej, zaś parafia w Małej – „ubogą".

W 1568 r. parafia przeszła na kalwinizm, ale z 1648 r. dzięki jezuitom, którzy założyli tutaj swoją misję, ponownie stała się katolicka. Odrodzona świątynia została rekonsekrowana pod tytułem św. Franciszek. Od tego czasu w dokumentach historycznych znikają informacje o parafii w Wawiórce Małej. Zarówno kościół, jak i miasto zostały zniszczone w czasie wojny 1654–1667 r. z Moskwą. Możliwe, świątynia została reaktywowana w 1659 r., ponieważ w narteksie współczesnego kościoła zachowała się stara kroplówka z napisem "Samuel Kostrowicki. 1659". Pierwszy kościół murowany na miejscu spróchniałego drewnianego został zbudowany w 1840–1844 ll. na środki miejscowego ziemianina Samuela Kostrowickiego (1788–1859), i również został konsekrowany na cześć św. Franciszki Rzymianki. Była to ascetyczna w dekoracjach, bez wyjątkowych cech stylistycznych świątynia pod wysokim krytym gontem dachem bez wieży (być może, wieża była planowana, ale nie została zbudowana).

Do początku XIX w. parafia wawiórska wchodziła w skład dekanatu lidzkiego, później – do dziekanatu raduńskiego, a w czasach władzy polskiej – do wasiliszkiego. Dzisiaj znowu znajduje się w dekanacie lidzkim. Do parafii z XVIII w. należała kaplica w Dylewie, od 1864 r. – kaplicy w Lebiedzie, Misiewiczach, Papierni i Radziwoniszkach. Przed powstaniem samodzielnej parafii w Pielasie w 1917 r. do parafii wawiórskiej przypisywana była także kaplica w tej miejscowości oraz kaplica w Stankiewiczach. Przed II wojną światową liczba parafian wynosiła prawie 9000 osób.

Parafia wawiórska brała czynny udział w powstaniu 1863 r. Proboszcz kościoła ks. Raimund Ziemacki na rozkaz M. Murawiowa „za przeczytanie manifestu powstańców" został rozstrzelany na Łukiszkach w Wilnie 5 czerwca (24 maja według starego kalendarza) 1863 r. Ale wiara katolicka w tych okolicach była tak silna, że zamknąć kościół władzom nie udało się.

Majestatyczny kościół w stylu neobarokowym, który dziala do dziś, w 1928 r. obejmuje tymczasową świątynię, która stała się obecnie prawą boczną nawą. Znaczna przebudowa odbyła się staraniem ówczesnego proboszcza ks. Franciszka Pieściuka. Przy tym kościół otrzymał nowy tytuł – Przemienienia Pańskiego. Uroczystej konsekracji dokonał 13 listopada 1928 lidzki dziekan ks. Hipolit Bojaruniec. Ale budowa świątyni nadal trwała. W 1929 r. powstały chóry organowe, w 1932 r. zakończono wieże i drewniany sufit (według projektu inżyniera Borowskiego). Organy na 15 głosów na chórach zainstalowali w 1936 r.

Jest to dwuwieżowa trzynawowa bazylika z absydą na planie prostokąta, którą flankują dwie małe zakrystie, i transeptem, którego skrzydła tworzą pięciokątne w planie kaplicy. Fasada główna, zakończona małym neobarokowym frontonem, flankowana jest dwoma pięciokondygnacyjnymi (ostatnia kondygnacja pięcioboczna, poniższe – czworoboczne) wieżami dzwonnicami, zwieńczonymi ozdobnymi neobarokowymi kopułami z główkami. Ozdobny neobarokowy szczyt kończy również ścianę nawy głównej.

Wnętrze jest przykryte płaskim sufitem podszywanym, zdobią go trzy drewniane rzeźbione ołtarze i jeden kamienny – ołtarz byłego kościoła w prawej nawie. Został on stworzony w stylu neobarokowym w oparciu o porządek eklektyczny, jest dwukondygnacyjny. W pierwszej kondygnacji znajduje się rzeźbiony Krucyfiks w otoczeniu licznych wot, w drugim – obraz św. Jana Nepomucena. Ołtarz główny, wykonany w sierpniu 2004 r., zaprojektowany jako tryforium z charakterystycznymi kolumnami. W jego centrum umieszczony jest obraz Przemienienia Pańskiego (kopia słynnej stacji Rafaela), po bokach ustalone betonowe figury świętych Piotra i Pawła Apostołów. W skrzydłach transeptu umieszczone są boczne ołtarze: po lewej stronie – Matki Bożej Wawiórskiej (ołtarz jeszcze nie jest urządzony; możliwie, na jego miejscu 9 marca 2007 r. poświęcony został nowy ołtarz na cześć św. Franciszki Rzymianki), po prawej – dwukondygnacyjny ołtarz św. Antoniego. Krypty pod kościołem nie ma. Nad narteksem mieszczą się chóry organowe.

Wierni bronili swojej świątyni podczas bezbożnych dziesięcioleci władzy radzieckiej, gromadzili się w świątyni, nawet gdy parafia nie miała stałego proboszcza. Po renowacji odrodzona świątynia ponownie zdobi Wawiórkę. W latach 1998–2000 zbudowano nowy murowany budynek plebanii i centrum parafialnego.



Wygląd zewnętrzny świątyni



Wygląd wewnętrzny świątyni



Ołtarz główny

„Ja w Bogu” albo „Bóg we mnie”?



● ciąg dalszy ze str. 1

Warto rozgraniczać pobożność „zdrową” i „niezdrową”. Do pobożności „niezdrowej” odnieść można afektowaną – przesadzono emocjonalną, podkreśloną i sztuczną. Taka wiara charakteryzuje ludzi, którzy chwaląc Boga zajmują się samouwielbieniem, poszukują przyjemności od procesu, a nie od samej istoty. Tak na przykład wierny wybiera się do kościoła z myślą „zobaczy mnie tyle ludzi” i zakłada najlepsze ubranie. Żeby wszyscy zauważyli, przychodzi i siada w pierwszej ławce. Jakże się cieszy, gdy ktoś oceni ubranie i powie coś przyjemnego. I niby dla Boga się ubiera, a się otrzymuje – aby zadowolić siebie. Albo decyduje wierny modlić się śpiewem. I nie zauważa, jak zanurza się w siebie i zaczyna skoncentrowanie wychwytywać do pokoju swój czysty odgłos: “jaki ładny mam głos”. Boga zepchnięto na drugi plan.

Istnieje jeszcze jeden typ „niezdrowej” pobożności – pobożność na pokaz albo faryzeizm. Jest to demonstracyjna forma pobożności przy ukrytej lub jawnej niewierności wyznawanym ideom. Wyobraźmy sobie wiernego, który przychodzi do kościoła „dla rodziców” albo „dla proboszcza”, którego dobrze zna. Po co? Postawa pobożnego wiernego gwarantuje miłe bonusy: spokój bliskich, szacunek duchowieństwa. Jak widzimy, zachowanie się takiej osoby jest przeznaczone głównie dla publiczności lub dla samousprawiedliwienia. Niektórzy ludzie poszczą „na pokaz”: afiszują, ile sił dokładają dla oczyszczenia duszy i ciała. Ale faktycznie skuteczność okresu pokutnego zmniejsza się z przyczyny reklamowania „siebie w poście”. Człowiek wznosi swój wysiłek na piedestał zamiast tego, by samemu zostać tym piedestałem. Faryzeusz nakłada na innych standardy, których nie chce trzymać się sam. Na przykład, przychodzi żona do domu po Mszy i krzyczy na męża o jakieś drobiazgi. Nawet nie minęła jeszcze godzina, jak słuchała kazania księdza o umiarkowaniu w słowach, a czyni odwrotnie, tłumacząc się przy tym: „w mojej sytuacji nie wolno milczeć”. A może po prostu trzeba powiedzieć inaczej?

Wśród ludzi czasami można spotkać obłudną pobożność, kiedy człowiek nie jest szczery w swoich czynach, jest dwulicowy. Tak się zdarza, kiedy człowiek wierzący, na przykład, nie troszczy się o rodzicach, a umieszcza ich do domu starców. I niby jest „poważna” przyczyna – „cały czas pracuję, personel zapewni lepszą opiekę”. A w niedzielę do Boga... który zostawił ludziom przykazanie „Szanuj ojca swego i matkę swoją”. I otrzymuje się, że uczynkom niemoralnym przypisuje moralny sens. Podobne sytuacje można zauważyć za zewnętrznie pobożnym człowiekiem, który coś kradnie z pracy. W jego głowie – „muszę karmić rodzinę”, a na ustach – „chleba naszego powszedniego dam nam dzisiaj”.

Wśród wiernych istnieje także pobożność obrzędowa. Najczęściej charakteryzuje ludzi, którzy dotrzymują zwyczajów religijnych na wzór ostatnich („ponieważ wszyscy tak robią”), nie rozumiejąc samej istoty tych rzeczy duchowych. Tak wierzący przychodzi do kościoła, stawia świecę przy obrazie, „pomyśli życzenie” i odmawia „specjalne” modlitwy. Pobożność przypomina jakiś rytuał, w którym ważne jest, aby zachować kolejność czynności. Inaczej „życzenie” się nie spełni. Bóg się staje „złotą rybką”, która spełnia marzenia. W podobny sposób odbywa się z ludźmi, którzy chodzą do kościoła z przyzwyczajenia: w świątyni panuje miła atmosfera, tam można spotkać dobrych ludzi... Lecz tutaj wcale nie ma Boga. Wszystko nie jest tak źle, kiedy rozsądnie przeanalizować swoje przyzwyczajenie. Musi to pomóc w pogłębieniu stosunków z Najwyższym i wypełnić zwykłe czynności obrzędowe bogatą treścią duchową.

„Zdrowa” pobożność to głęboka wiara w Boga przy ścisłym przestrzeganiu wszystkich obrzędów i przepisów religijnych. Osoba naprawdę wierząca trzyma się tego, w co wierzy. I czyni ona to nie dla siebie i innych, lecz dlatego, że boi się skrzywdzić Boga. Świętość zewnętrznego powstaje ze świętości wewnętrznego – umiłowania prawdy i uczciwości w imię prawdy i uczciwości.

Człowiek pobożny jest pokorny. On praktykuje się w modlitwie, uważnie słucha kazania, analizuje swe życie zgodnie z nimi, uważa na swoje myśli, słowa i czyny, regularnie przystępuje do sakramentów, chodzi do kościoła. Przy tym wierny kieruje się dobrą wolą. Człowiek pobożny umie zauważyć w zjawiskach, istotach i przedmiotach Najwyższego. On spogląda w świat, słucha i spróbuje zrozumieć Jego znaki i wskazówki, dzięki czemu wzrasta duchowo.

Głęboka pobożność oznacza stałą pracę nad usunięciem niskich skłonności, co jest najważniejszym warunkiem wchodzenia po drodze duchowej. Prawdziwy wierzący nie widzi końca tej podróży, zawsze ma do czego dążyć – „doskonałość nie ma granic”. Człowiek pobożny stale równa się na Boga, przestrzega Jego praw. Czuje szacunek i pełny lęk przed Stwórcą. Żywe oddanie się Bogu uwalnia umysł wierzącego od zmartwień, wypełniając jego serce radością i pokojem.

Pobożny człowiek to nie ten, który zna na pamięć Biblię, a ten, który spotkał Boga w swoim sercu i połączył się z Nim w jedno. Połączył się tak, że nie wyobraża swego życia bez Boga. On jest w centrum wszystkich interesów.

Oczywiście, każdy może „zachorować”. Lecz cieszy ten fakt, że w życiu duchowym nie ma nieuleczalnych chorób: na wszystko znajdą się leki. W ramach profilaktyki zaleca się od czasu do czasu korzystać z termometra i mierzyć temperaturę swojej duszy. Co i proponujemy Wam teraz zrobić.

Angelina Pokaczajło



Ks. Jan Kuczyński,
proboszcz katedry grodzieńskiej

Wykonując często te same rzeczy, ruchy, obowiązki, człowiek może wpaść w przyzwyczajenie, w rutynę. Tak np. pić z rana kawę, żegnać się przed trudną sytuacją, mile się uśmiechać, trzymać rzeczy na stole w odpowiednim miejscu – to wszystko szybko staje się przyzwyczajeniem. Podobna sytuacja może się zdarzyć również z naszą relacją do Boga i naszą pobożnością. Aby tego uniknąć, każdy powinien o to się modlić. Wybierając się do kościoła, trzeba przypomnieć, po co tam idziemy, uświadomić, że tam czeka na nas spotkanie z Jezusem, zastanowić się co Mu dzisiaj powiemy, za co będziemy dziękować, o co prosić. Wychodząc z kościoła, pomyśleć o tym, co dzisiaj zabierzemy do domu, jakim darem Bożym, otrzymanym w czasie Mszy św., podzielimy się ze swoimi domownikami? Przygotowanie się do niedzielnego spotkania eucharystycznego powinno trwać przez cały tydzień, ponieważ Eucharystia jest szczytem naszego życia.

Test na określenie stanu pobożności:

1. Czy potrzebuję dowodów na istnienie Boga?
2. Jak mocno ufam Bogu?
3. Czy mogłem(łam)by wszystko oddać Bogu?
4. Czy nie wstydzę się swojej wiary?
5. Czy zgadzają się moje myśli i działania?
6. Po co się modlę?
7. Dlaczego przestrzegam przykazań Bożych?
8. W jakim celu uczestniczę w nabożeństwach?
9. W jaki sposób przeżywam rok liturgiczny?
10. W czym widzę sens swojego życia?

Jeśli ukłucia sumienia dotykali serca, może warto się nad czymś zastanowić. Na poprawę nigdy nie jest za późno.

Modlitwa o dobrą żonę



Panie Boże, Ojcze niebieski, Ty widzisz całe me życie, tak jak ja ze szczytu góry oglądam leżący u mych stóp krajobraz. Ty wiesz, gdzie mieszka dziewczyna, która kiedyś, gdy ze mną się spotka, opuści ojca i matkę, i odda mi serce i rękę, abyśmy odtąd wzajemnie do siebie należeli. Proszę o rozwagę i cierpliwość, bym znalazł dobrą towarzyszkę i matkę mych dzieci, którą Ty dla mnie wybrałeś, jeszcze zanim się urodziliśmy. *Amen.*

Modlitwa o dobrego męża

Ojcze mój niebieski, jeżeli wolą Twoją jest, bym wyszła za mąż, żyje już gdzieś ten człowiek, który mnie szuka, z którym będę mogła się połączyć, ojciec moich dzieci. Otocz go opieką. Niech pozostanie czysty, niech będzie opanowany i szlachetny – dla Ciebie i dla mnie. Zachowaj także mnie dla niego. Zasiej dobre ziarno w nasze serca teraz, w wiośnie naszego życia. Wzmocnij je, by nasz przyszły dom był bogaty w Twe łaski. *Amen.*

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



Bogactwo i władza są tym, co może być dobre i użyteczne dla wspólnego dobra, pod warunkiem, że zostaną oddane na służbę ubogich i wszystkich ludzi, dopełniając wymogów sprawiedliwości i miłosierdzia. Ale kiedy, jak to się zbyt często zdarza są przeżywane jako przywilej, z egoizmem i arogancją zamieniają się w narzędzia korupcji i śmierci. Zostaje zatracony wymiar służby, a władza zamienia staje się panowaniem i uciskiem.

Jezus pamiętając o tym mówi nam: „Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym” (Mt 20, 25–27).

Jezus Chrystus jest prawdziwym królem, ale Jego władza jest zupełnie inna. Jego tronem jest krzyż. Nie jest On królem, który zabija, lecz przeciwnie, daje życie. Jego wyjście ku wszystkim, a zwłaszcza najsłabszym, zwycięża samotność i przeznaczenie śmierci, do której prowadzi grzech. Poprzez swoją bliskość i czułą troskę prowadzi grzeszników w przestrzeń łaski i przebaczenia.

Audiencja Generalna Ojca Świętego, 24.02.2016

Ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz



Jezus mówi: proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, kołaczcie, a otworzą wam. I pytamy, szukamy i kołaczymy, ale bardzo rzadko otrzymujemy, rzadko znajdujemy i nie zawsze nam z radością otwierają drzwi. Jest to nasze codzienne doświadczenie, prawda naszego życia, chociaż nie zawsze chcemy się z nią pogodzić. Czy oznacza ta prawda, że Jezus rozdaje daremne obietnice?

Na pewno nie. On wyraźnie mówi, że nasz Ojciec niebieski daje nam tylko rzeczy dobre, podobnie jak nasz ziemski ojciec biologiczny nie da nam kamień, gdy prosimy o chleb, lub węża zamiast ryby. Problem w tym, o co prosimy. Nic dziwnego, że apostoł Paweł w Liście do Rzymian mówi, że bez pomocy Ducha Świętego nie wiemy, o co prosimy. Dlatego każda nasza modlitwa, która nie jest z Ducha Świętego, nie będzie wysłuchana Bogiem.

Fragment homilii wygłoszonej podczas spotkania duszpasterskiego duchowieństwa i osób konsekrowanych archidiecezji mińsko-mohylewskiej



◆ W lutym odbyły się kolejne spotkania Rady Kardynałów, pracującej nad reformą Kurii Rzymskiej. Hierarchowie dyskutowali nad "zdrową decentralizacją" i zatwierdzili projekt utworzenia dwóch nowych dykasterii: Kongregacji ds. Świeckich, Rodziny i Życia oraz Kongregacji ds. Sprawiedliwości, Pokoju i Migracji. Pierwsza struktura miałaby wchłonąć Papieską Radę ds. Świeckich, Radę ds. Rodziny a także Papieską Akademię Życia. Druga – Papieską Radę Iustitia et Pax, Radę Cor Unum oraz Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Teraz ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie papież Franciszek.

◆ Trzy lata potrwa remont bazyliki Narodzenia w Betlejem, która została zbudowana w IV wieku przez cesarzową Helenę nad miejscem narodzenia Jezusa Chrystusa. Jest to największa restauracja tej historycznej świątyni od niemal 600 lat. Ekipa złożona z Palestyńczyków i międzynarodowych ekspertów zdejmuje nawarstwiony przez stulecia kurz, naprawia okna i dach kościoła, odsłaniając piękno dzieł sztuki, datowanych na czasy krucjat. "Po raz pierwszy można zobaczyć naprawdę wspaniałe i piękne mozaiki, wyjątkowe w skali światowej", – mówi Ziad al-Bandak, który kieruje palestyńskim komitetem, zajmującym się restauracją bazyliki.

◆ Siostra Anna Sousberghe, która napisała bestseller z nauczania katechizmu, zmarłą w wieku 111 lat. Urodzona była w zamożnej rodzinie w Belgii. W wieku 25 lat wstąpiła do Towarzystwa Pomocników Dusz Świętych – zakon, poświęcony pomocy biednym warstwom społecznym. W 1965 roku wydała przewodnik katechetyczny „Przemawiajcie do moich ludzi". Mając 94 lata wstąpiła do Westminster Kingsway College. Była jedną z pięciu najstarszych osób Wielkiej Brytanii.

◆ 12-letni chłopiec zatelefonował na Komendę Miejską Policji w Olsztynie i poprosił o pomoc, bo w domu doszło do nieporozumień rodzinnych. "Kiedy dzwoni nieletni, trzeba szybko reagować, bo chodzi o dobro dziecka", – mówi asp. Krzysztof Bisior. Na miejscu okazało się jednak, że powodem zgłoszenia był zakaz korzystania z komputera, który chłopak otrzymał od ojca i matki, bo źle zachował się w szkole. Policjanci poinformowali rodziców, że sporządzą dokumentację opisującą zdarzenie i prześlą do sądu rodzinnego. Taka jest procedura, która nie rozstrzyga o czyjejkolwiek winie. Sąd musi rozpoznać opisane zdarzenie i podjąć odpowiednią decyzję.

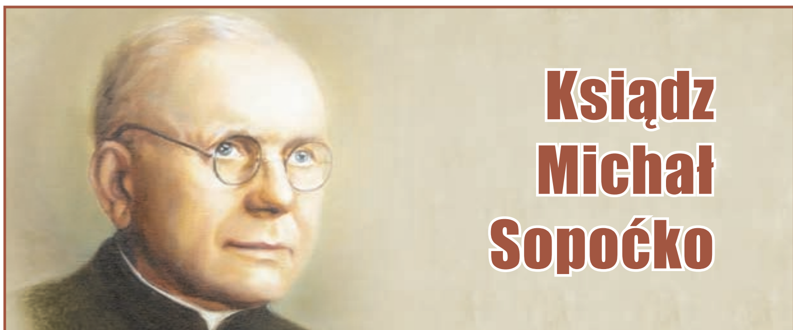
◆ Podkomisja ds. Muzyki Kościelnej przy KRK Ukrainy podczas Wielkiego Postu otwarła nowy zasób internetowy cantices-rkc.org.ua. Strona wirtualna poświęcona jest śpiewu wykorzystywanemu podczas Mszy św. i nabożeństw. Są na niej umieszczone słowa i nuty. Większość piosenek podana jest w kształcie jednej zwrotki i refrenu. Każdy chętny może zaproponować własne teksty i wideo. „Wraz z Wami możemy rosnąć", – komentują projekt założyciele portalu.

credo-ua.org; gosc.pl; pch24.pl

Angelina Pokaczajło

Spowiedniki świętej Faustyny Kowalskiej

Każdy chrześcijanin potrzebuje doświadczonego i wrażliwego kierownika duchowego, zdolnego umocnić w wierze i pomóc w rozpoznawaniu woli Bożej. Święta Faustyna przez kilka lat modliła się o spowiednika, który by pomógł jej w wykonaniu prorockiej misji Miłosierdzia. I otrzymała. W Wilnie jej spowiednikiem i kierownikiem duchowym był błogosławiony ks. Michał Sopoćko, a w Krakowie – o. Józef Andrasz SJ.



Po raz pierwszy ks. Sopoćko spotkał się z siostrą Faustyną w czerwcu 1933 r. w Wilnie, gdzie był spowiednikiem Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. „Już na początku oświadczyła mi – wspominał ojciec po latach, – że zna mnie z jakiegoś widzenia, że mam być jej spowiednikiem i muszę urzeczywistnić jakieś plany Boże, które mają być przez nią podane".

Z „Dzienniczka" wiemy, że s. Faustyna nie od razu się otworzyła swemu spowiednikowi, chociaż był przedstawiony jej Bogiem. Sam Jezus musiał uczyć jej. Posłuszeństwo nie dało siostrze ominąć wolę Bożą. Święta modliła się za swego spowiednika, ofiarowała za niego cierpienia. A on dawał siostrze wiedzę, dzięki czemu ona z miłości do Boga przechodziła wszystkie etapy doskonałości. Ksiądz wzmacniał siostrę i wspierał ją. Wielokrotnie wyrażał myśl, że głoszenie prawdy o Bożym Miłosierdziu jest koniecznością życiową. To właśnie z jego polecenia s. Faustyna rozpoczęła pisanie „Dzienniczka".

Powoli ksiądz stał się pomocnikiem w realizacji zadań Jezusa. To on zatroszczył się o namalowanie w 1934 roku w Wilnie obrazu Jezusa Miłosiernego i jego pierwsze publiczne uszanowanie w Ostrej Bramie w czasie obchodów Jubileuszu Odkupienia. Ponadto, im zostały napisane kilka prac poświęconych prawdzie Miłosierdzia Bożego.

Ks. Sopoćko był spowiednikiem i kierownikiem duchowym s. Faustyny do 21 marca 1936 roku. Potem utrzymywał z nią żywy kontakt korespondencyjny. Ksiądz udzielał siostrze licznych porad i wskazówek dotyczących życia duchowego i wykonywania misji.

Spowiednik odwiedzał siostrę w klasztorze i w szpitalu. Po swoim ostatnim spotkaniu i rozmowie z siostrą, ksiądz napisał: „Czułem wielki ból w duszy i goryczą, bo musiałem pożegnać się z tym niezwykłym stworzeniem… (…) Na moją prośbę, [siostra Faustyna] życzyła mi wszystkich Bożych łask i, żegnając się, obiecała modlić się tu i po śmierci". Ksiądz stał się następcą apostolskiej misji s. Faustyny. Do końca życia dbał o to, aby święto zostało ustanowione i kult Miłosierdzia Bożego był przyjęty hierarchią kapłańską.

Zmarł w Białymstoku 15 lutego 1975 roku. W 2004 roku papież Jan Paweł II promulgował dekret o heroiczności cnót Sługi Bożego ks. Michała Sopoćki, a następnie dekret o cudzie przypisywanym jego wstawiennictwu. Został beatyfikowany 28 września 2008 roku. Relikwie błogosławionego znajdują się w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku.



Po raz pierwszy s. Faustyna zwróciła się do o. Andrasza w czasie rekolekcji przed złożeniem ślubów wieczystych w kwietniu 1933 roku. Był kwartalnym spowiednikiem nowicjatu Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Spowiadały się u niego także zakonnice, które złożyły już śluby.

Stałym kierownikiem duchowym s. Faustyny ojciec został w ostatnich latach jej życia, które spędziła w Krakowie (w latach 1936–1938). A po śmierci siostry dołączył do wykonania misji Miłosierdzia.

Główną sprawą, w uznaniu której uczestniczył o. Andrasz, była kwestia „nowego zgromadzenia". Po raz pierwszy o tym pomyśle usłyszał od siostry w październiku 1935 roku, kiedy przyjechała na rekolekcje do Krakowa. Od samego początku twierdził, że pomysł stworzenia kongregacji, która by głosiła i błagała Miłosierdzia Bożego dla świata, jest dobry i konieczny dla Kościoła. Jednak polecał ostrożność, modlitwę i ofiarowanie cierpienia w tej intencji, aby sprawa została prawidłowo rozpoznana.

Siostra nazywała o. Andrasza „duchowym przywódcą", „słupem ognia", który oświetla drogę do ściślejszego zjednoczenia z Bogiem, i żałowała, że takich księży jest bardzo mało. Poznała, jak bardzo ojciec podoba się Bogu, szanowała go jak świętego. Podczas jednej Mszy św. s. Faustyna zobaczyła Najświętszą Matkę z Dzieciątkiem Jezus. Dziecko radośnie pobiegło do środka ołtarza i pozwoliło ojcu przyjąć Go w sakramencie Komunii. Wtedy Matka Boża powiedziała do siostry: „Patrz, z jakim spokojem powierzam Jezusa w jego ręce. Tak i ty masz powierzać swoją duszę i być wobec niego dzieckiem" (Dz. 677). Chrystus nazywał o. Andrasza swoim „przyjacielem serca", „zastępcą", „zasłoną", za którą On ukrywa się. „Przemawiam przez usta jego i życzę sobie, abyś z tą samą prostotą i szczerością odsłaniała mu stan swej duszy, jak czynisz to przede Mną" (Dz. 979).

Pod kierunkiem o. Andrasza powstał obraz Jezusa Miłosiernego, słynący dziś łaskami w Sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach. Ojciec zapoczątkował uroczyste nabożeństwa ku czci Miłosierdzia Bożego w klasztornej kaplicy Zgromadzenia w Łagiewnikach co trzecią niedzielę miesiąca i obchodzenie święta Miłosierdzia. Z jego inicjatywy zbierano wspomnienia o s. Faustynie. Ojciec został autorem pierwszej biografii Apostołki Miłosierdzia Bożego. Jego książka „Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie" rozprzestrzeniała kult Miłosierdzia Bożego w formach przekazanych świętą s. Faustyną. Została przetłumaczona na wiele języków i rozeszła się po całym świecie w ogromnych nakładach.

O. Andrasz bardzo wysoko cenił kierownictwo duchowe ks. Sopoćki. On radził s. Faustynie we wszystkim zwracać się do duchowego kierownika z Wilna i sam liczył się z jego opinią. Ze swojej strony ks. Sopoćko wysoko cenił o. Andrasza. W listach do s. Faustyny radził otwarcie mówić ze swoim spowiednikiem o wszystkich wydarzeniach, wewnętrznej motywacji, być mu posłuszną. Za każdym razem brał z niej słowo nie robić niczego bez zgody o. Andrasza. Obiecał modlić się za niego, aby świat Boży dotknął duszy ojca. Ten wzajemny szacunek i zaufanie, które kapłani czuli w stosunku do siebie, przyczyniły się nie tylko do rozwoju życia duchowego s. Faustyny, ale też do lepszego zrozumienia i realizacji posłannictwa powierzonego jej przez Boga.

Angelina Pokaczajło

Kontynuujemy dalej nasze rozważania dotyczące Sakramentu Pokuty i Pojednania. W dwóch poprzednich numerach „Słowa Życia" zajmowaliśmy się analizą pierwszego warunku dobrej i owocnej spowiedzi jakim jest rachunek sumienia. Obecnie zwrócimy naszą uwagę na drugi warunek – żal za grzechy.



Po uświadomieniu sobie stanu własnej grzeszności, w jakiej znajdujemy się przed Bogiem, zerwaniu przyjaźni z Nim, utracie łaski uświęcającej, logiczną konsekwencją będzie wyrażenie głębokiej skruchy, czyli żalu za swoje grzechy. Sobór Trydencki określa żal za grzechy jako „ból duszy i obrzydzenie sobie popełnionego grzechu z postanowieniem niegrzeszenia więcej" (Denz 1676).

Żal za grzechy nie może się opierać tylko na chwilowych uczuciach, lecz na stanowczości woli odwrócenia się od zła, na zmianie kierunku życiowego i na powrocie do nowego życia z Bogiem. Dokonuje się to pod wpływem łaski Bożej, która oświeca rozum i wzmacnia wolę. Wtedy człowiek widzi, jaką krzywdę wyrządzi sobie przez grzechy oraz jak bliskie jest dla niego niebezpieczeństwo wiecznego potępienia. Zauważa także, jak bardzo znieważył kochającego Boga. Wtedy osądza swoje grzechy przez pryzmat krzyża Chrystusowego. Dokonuje się w jego duszy metanoja czyli wewnętrzna przemiana, często połączona ze wzruszeniem emocjonalnym jakim jest smutek z powodu obrażenia Bożej miłości i wstydem wobec Boga. Nie wystarczy sama tylko deklaracja słowna, ale musi nastąpić wewnętrzny i stanowczy zwrot od grzechu, zerwanie przywiązania i upodobania w grzechach, obrzydzenie i odrzucenie zła. Podobnie jak ewangeliczny syn marnotrawny, tak również grzesznik decyduje się zerwać z dotychczasowym stanem grzechu i wrócić do czekającego i kochającego go Boga.

Dlatego też, prawdziwy żal za grzechy musi także zawierać głęboką wiarę, że Bogu, który jest nieskończoną Miłością, bardzo zależy na człowieku. Bóg odkupił go za cenę swojej krwi, ale nigdy nie może zgodzić się na jego grzech. Zobaczmy to na przykładzie dwóch znanych nam Apostołów. Piotr i Judasz zgrzeszyli – to prawda. Obydwaj zrozumieli co uczynili i przyszli wyznać swoją winę. Judasz mówił: „Zgrzeszyłem wydając Krew niewinną" (Mt 27, 4), a „Piotr gorzko zapłakał" (Mt 26, 75). Judasz pozostał przy swoim wyznaniu grzechów w rozpaczy, nienawiści i pogardzie siebie samego. Nie był w stanie otworzyć się na miłosierdzie Chrystusa i na Jego przyjęcie. Piotr poszedł dalej, poza swoje grzechy, wzniósł się wyżej, dotarł do miłości Bożej i ona doprowadziła go nawet do oddania życia za Jezusa w śmierci męczeńskiej. Może dopiero wtedy zrozumiał swoje: „Ty wiesz, że Cię kocham" (J 21, 16). Na moment zachwiał się, ale to nie było zboczenie z zasadniczej drogi, to nie było przekreślenie jego życiowego ideału. Judasz nie powrócił do stanu pierwotnego powołania, miłości. Piotr wrócił szybko i to skutecznie. Postawa Piotra – to postawa grzesznika w sakramencie pokuty. Święty Piotr udowodnił, że prawdziwe nawrócenie i żal za grzechy dokonują się w człowieku w oparciu o wiarę i miłość: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham" (J 21, 17).

● Ciąg dalszy w następnym numerze

Otworzyć się na nowo przez Chrystusa



Wiara w Boga nas uskrzydla, umacnia i dodaje otuchy

Czas rekolekcji był bardzo rozmaity: młodzież brała udział w Mszach św., nabożeństwie Drogi Krzyżowej, adoracji Najświętszego Sakramentu, a także miała możliwość pojednać się z Bogiem przez sakrament pokuty. Wiele czasu zostało poświęcone na rozmowy z rekolekcjonistą i refleksje, które pomogły młodym ludziom spojrzeć na codzienne życie i wiarę z innej perspektywy.

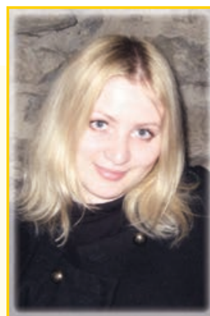
Zwracając się do młodych chłopców i dziewcząt podczas konferencji rekolekcyjnych, ks. Paweł wiele uwagi poświęcił tematowi drogi do Boga. Podkreślił, że człowiek wierzący nie powinien żyć na jakiejś samotnej wyspie, musi pamiętać o tym, że otaczają go ludzie. Więc trzeba swoim życiem i odpowiednią postawą świadczyć o tym, że tylko stawiając Boga na pierwszym miejscu, można otrzymać wszystko, czego potrzebujemy. Rekolekcjonista również wyjaśnił, czym różni się prawdziwe chrześcijaństwo od powierzchniowego. Kiedy otaczamy siebie różnymi atrybutami – krzyżykiem, modlitewnikami, różańcem, a w rzeczywistości pozostajemy puste duchowo, wtedy nasze zewnętrzne przejawy wiary tracą wszelki sens. Stajemy się podobni do telefonu komórkowego, który dużo kosztuje, przyciąga uwagę innych ludzi, ale pożytku z niego nie ma, kiedy jest rozładowany prawie do zera.

W ciągu trzech dni ks. Paweł siał Słowo Boże na glebę młodych serc, prezentował przykłady z własnego życia, podzielił się własnym świadectwem wiary. Odbiorców rekolekcjonista „zdobył" swoim rozważaniem na temat tego, jak wspiąć się wysoko w swoim chrześcijaństwie. Dlatego kapłan przeprowadził paralelę między prawdziwym chrześcijaninem i orłem – ptakiem, który wielokrotnie wspomina się w Biblii i jest symbolem wolności.

- Orły – ptaki monogamiczne. Wybierają sobie parę tylko raz i na całe życie. Symbolem życia prawdziwego chrześcijanina też jest monogamia, związek, rodzina.
- Orzeł nigdy nie wypuści swoją zdobyczę. A w Ewangelii według św. Jana się mówi: „Ojciec Mój, który Mi je dał, jest większy nad wszystkich. I nikt nie może wyrwać ich z ręki Ojca".
- Orzeł to ptak, który leci nad resztą. Co pozwala mu tak dobrze trzymać się w powietrzu? Orzeł ma skrzydła, w każdym z których jest 9 piór prowadzących, które pozwalają unosić się w powietrzu. A sterować lotem pozwala ogon, gdzie jest 5 piór prowadzących. To samo posiada i Kościół. Pierwsze skrzydło – to dary Ducha Świętego: „Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu, innemu dar czynienia cudów, innemu proroctwo, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków" (1 Kor 12, 4–11). Drugie skrzydło – owoce Ducha Świętego: „Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim cnotom nie ma Prawa" (Ga 5, 22–23). I prawdziwy chrześcijanin powinien przestrzegać równowagi, którą dał Bóg. A ogon – to te powołania, które przed nami stoją: „I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa" (Ef 4, 11–13).
- Orzeł ma bardzo dobry wzrok i widzi na 360 stopni wokół siebie. Chrześcijanin powinien też mieć takie oczy, lecz nie tylko dlatego, aby patrzeć, ale też widzieć, bo to są zupełnie różne rzeczy.
- Orzeł buduje swoje gniazda wysoko w górach, i jedynym, kto może się tam dostać, jest wąż. Gniazdo można porównać z Kościołem, a węża – z diabłem, który pragnie go zniszczyć.
- Małe orlęta piją krew swoich rodziców i jedzą ich mięso. Tak robią i chrześcijanie podczas każdej Eucharystii.
- Kiedy dorosłe orły uczą swoje pisklęta latać, oni po prostu wypychają ich z gniazda. I dzieciom nie pozostaje nic innego, jak nauczyć się wyprostowywać skrzydła, patrząc na swoich rodziców. Jeśli za pierwszym razem nie wychodzi, ojciec orzeł rzuca się w dół i podchwytuje dziecko, unosi się razem z nim do wysokości, a następnie ponownie wypycha z gniazda. Tak powtarza się aż do momentu, gdy dziecko nie nauczy się latać. Tak samo człowiekowi Bóg daje skrzydła: dary i owoce Ducha Świętego. Aby latać wysoko, trzeba nauczyć się nimi korzystać.

Na zakończenie rekolekcji ks. Paweł życzył wszystkim uczestnikom stać się prawdziwymi orłami, nie orlętami, wysoko wznieść się i cieszyć duchowym lotem.

Kinga Krasicka



Helena Charolska

Gdy ks. Antoni zapraszał nas na rekolekcje, wszystko, co wiedzieliśmy o ks. Pawłu – to, że jest on „chuliganem Chrystusa". Na podstawie takiej ciekawej charakterystyki, nie można było nie iść na rekolekcje, choćby z powodu ciekawości. W rezultacie ćwiczenia duchowe okazały się naprawdę bardzo dobre, bo zmusiły do zastanowienia się nad własnym życiem, refleksji na temat swojej wiary i relacji z Bogiem. Każdy na swój sposób przeżył tę „duchowo-bojową" naukę, ponieważ wszyscy jesteśmy różni i każdy ma swoją własną drogę życia i doświadczenia.

Ks. Paweł nauczał, że w wierze, sprawach i powołaniu trzeba płonąć i nie spłonąć, jak krzak, który przyciągnął uwagę Mojżesza na pustyni. Ponadto, trzeba dzielić się sobą z innymi. Ale wiele osób zastanawia się: „Jak mieć tę pasję, kiedy w życiu tyle problemów?". Nad tym ks. Paweł rozważał podczas konferencji „Nasze ulubione przyjaciele – problemy". Czasami człowiek tak głęboko zanurza się w swoje problemy, że nie zauważa niczego wokół siebie. I sam robi je nierozwiązywalnymi. Jeśli spojrzeć wstecz i popatrzeć na jeden z problemów z przeszłości, możemy zauważyć, że teraz wspominamy go z uśmiechem. Trudności są w naszym życiu zawsze, ale nie warto przekształcać je w bóstwo.

W Liście do Koryntian czytamy: „Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania abyście mogli przetrwać" (1 Kor 10, 13). Ks. Paweł porównał chrześcijanina z orłem i podkreślił, że każdy wierzący powinien być jak orzeł, który szeroko rozpościera skrzydła i wznosi się do nieba. On również przypomniał taką historię: „Jeden rolnik zabrał małe orlę i umieścił go na farmie wśród ptaków domowych. Orlę w żaden sposób nie mogło rozpoznać swojego powołania, bo nie było podobne ani do gęsi, ani do indyków, ani do kur. Jednego razu pisklę podniosło głowę i zobaczyło orła, który unosił się wysoko w niebie. Zrozumiało, że to jest jego powołanie, przyspieszyło, aby spróbować wzlecieć, ale kogut podstawił mu nogę i orlę spadło. Kogut roześmiał się i powiedział do orlęcia, że nie jest orłem, tylko zwykłym kurczakiem". Przez tę historię ks. Paweł chciał do nas donieść, że podobne sytuacje mają miejsce w życiu codziennym chrześcijanina. Ale na przekór wszystkiemu nie trzeba ślepo wierzyć w to, co mówią inni, trzeba zawierzyć swoje życie Bogu.

Paweł Stanisławczyk



Obecne rekolekcje – to po prostu niezapomniane trzy dni w otoczeniu wspaniałych ludzi. W rzeczywistości było bardzo dużo „żywności" do rozmyślenia i refleksji, a teraz, dzięki rekolekcjom, patrzę na wiele rzeczy z innej perspektywy.



Andrzej Labecki

Jeszcze żadnych rekolekcji nie oczekiwałem tak, jak tych. Wiedząc, że ich będzie prowadził ks. Paweł Rudźman, z każdym dniem czułem coraz większą chęć wziąć w nich udział. Ale znając styl komunikacji ks. Pawła, trochę obawiałem się, że młodzież parafii grodzieńskich nieprawidłowo zareaguje na jego słowa. Dlatego szczerze modliłem się w intencji rekolekcji. I mimo moich obaw wszystko poszło na chwałę Bożą.

Wydaje mi się, że te rekolekcje pomogły młodzieży spojrzeć na problemy w życiu z innej strony. Pomogły zrozumieć, że jeżeli wybierasz Jezusa za swojego idola, masz tylko jeden kierunek – tylko do przodu, tylko „algat".

Helena Sapieszko



Wspaniałe rekolekcje! Każde słowo ks. Pawła miało wielkie znaczenie i wagę. W pierwszy dzień rekolekcji trudno mi było sobie wyobrazić, jak można być młodym i tak bardzo kochać Boga, że życie z Nim będzie w stanie inspirować i napełniać pozytywem! A na drugi i trzeci dzień przekonałam się, że nie wystarczy zawierzyć Bogu małe kawałki życia, trzeba oddać Mu wszystko, kochać i rozmawiać z Nim jak z najlepszym przyjacielem. Trzeba być iskrą, mówić o Bogu innym ludziom. Jeszcze bardzo mi się spodobało, że w czasie rekolekcji można było usłyszeć wiele cytatów z Biblii w ciekawej i zrozumiałej interpretacji. Również było wiele przykładów z życia.

Z PRASY KATOLICKIEJ

eKai.pl

Największy posąg Maryi

W starożytnym Efezie powstanie największy posąg Maryi na świecie. Zapowiedział to burmistrz tureckiego miasta Selçuk, na obrzeżach którego leży Efez. W następnym roku planuje się tam przeprowadzenie międzynarodowego sympozjum nt. turystyki religijnej i pielgrzymek.

Posąg zostanie wzniesiony u stóp wzgórza, na którym znajduje się tzw. domek Maryi. Według jednej z tradycji, miała w nim przez ostatnie lata swego życia mieszkać i umrzeć Matka Chrystusa. Władze liczą, że ogromny posąg przyciągnie do tego regionu Turcji turystów i pielgrzymów.



Białorusini tłumaczą Biblię przez „Skype"

Jak wiadomo, Franciszek Skaryna zajął się tłumaczeniem Biblii na język białoruski jeszcze w XVI wieku. Ale do tej pory, paradoksalnie, Białoruś pozostaje jedynym krajem w Europie, który nie posiada oryginalnego, pełnego tłumaczenia Pisma Świętego na język narodowy.

Grupa naukowców-entuzjastów wolontariuszy prowadzi tą pracę od 2012 roku. Wtedy też została sporządzona koncepcja akademickiego naukowego tłumaczenia Biblii. Projekt teraz ma dwa robocze tytuły: „Nowa białoruska Biblia" i „Skaryna-21" (jako kontynuacja pracy Skaryny dla XXI wieku). Tłumaczenie naukowe musi być nie tylko z języków oryginalnych, ale też z najlepszych biblistycznych naukowych źródeł komentowanych.

Teraz w projekcie pracuje około dziesięciu osób – to hebraiści, filolodzy-klasycy, teolodzy, bibliści – osoby niezależnie od przynależności wyznaniowej i, przede wszystkim, bardzo wykwalifikowani specjaliści. Wszyscy tłumacze – Białorusini z różnych krajów: Czech, USA, Wielkiej Brytanii, Polski, Austrii oraz z Białorusi. Tłumacze pracują przez „Skype".



Wyjątkowa audiencja dla dzieci

Papież Franciszek przyjął na prywatnej audiencji w Watykanie delegację dzieci, które przysłały mu listy z pytaniami.

Dzieciom towarzyszył pomysłodawca tej inicjatywy o. Antonio Spadaro. To właśnie na jego ręce napłynęło 259 listów z pytaniami od dzieci w wieku od 6 do 13 lat. Włoski jezuita zadał pytania papieżowi, spotykając się z nim w Domu św. Marty. „Co robił Bóg, zanim stworzył świat?" – „Kochał". „Dlaczego rodzice czasami się kłócą?" – „Bo są tylko ludźmi".

Papież postarał się odpowiedzieć na dziecięce pytania, w wyniku czego powstała wyjątkowa książka pt. „Miłość przed światem".

Kinga Krasicka

Święto chłopców i mężczyzn odbyło się w smorgońskim oratorium

Celem wychowawczym święta była refleksja nad cechami i umiejętnościami prawdziwego mężczyzny i obrońcy Ojczyzny. W imprezie wzięło udział ponad 80 osób.

Święto rozpoczęło się Mszą św. Podczas kazania dzieci wraz z rodzicami zastanowili się nad miłością Boga do wszystkich ludzi i radością, która płynie z tej miłości. Święto kontynuowano w oratorium św. Jana Bosko, gdzie obecni mieli możliwość sprawdzić swoją celność i zdolności artystyczne, a także wziąć udział w konkursie armwrestlingu.



Święto zorganizowali przyjaciele zgromadzenia salezjan przy pomocy siostry Walentyny Kot FMA i księdza Pawła Szczerbickiego SDB.

Dzień sportu odbył się w Szczuczynie

20 lutego br. w klasztorze ojców pijarów w Szczuczynie został zorganizowany sportowy dzień dla Służby Liturgicznej Ołtarza oraz chóru młodzieżowego „Calasanz".

Dzień sportowy zaczął się konkursem wiedzy na temat świętych opiekunów sportu i ministrantów, a także biografii papieża Franciszka oraz uczynków miłosierdzia względem duszy i ciała. Dla chętnych odbył się konkurs o tematyce miłosierdzia ze względu na przeżywany rok liturgiczny.



Następnie zaczęły się konkurencje sportowe. Zwycięzcy otrzymali nagrody, a ci, którzy zajęli pierwsze dwa miejsca w tenisie stołowym, otrzymali możliwość uczestniczenia w zawodach w Lidzie.

Biskup Józef Staniewski modlił się za obrońców Białorusi

23 lutego, w Dniu Obrońców Ojczyzny, hierarcha przewodniczył Mszy Świętej w katedrze św. Franciszka Ksawerego w Grodnie.

Biskup zachęcił zebranych do modlitwy w intencji tych, którzy z oddaniem poświęcają się Ojczyźnie i służą w wojsku, zapewniając spokój w kraju. W homilii hierarcha podkreślił, że służba wojskowa jest nie tylko pracą lub obowiązkiem. Musi ona być wewnętrznym głosem sumienia, odgłosem serca.



Tradycja wojskowa przez wieki łączyła służbę wojskową z miłością do Ojczyzny.

Biskup podkreślił, że duch „miłości do Ojczyzny" może budzić obecność księży w wojsku – podczas przysięgi, świąt i z innych powodów. Według hierarchy, dobrze by było, aby w każdej większej części wojskowej był obecny kapelan wojskowy i było przeznaczone specjalne miejsce do modlitwy – kaplica.

W Szczuczynie odbyło się spotkanie młodzieży z siostrą pijarką

Uczestnicy spotkania dowiedzieli się o założycielce zgromadzenia pijarek oraz o życiu codziennym sióstr.

Spotkanie młodzieży parafialnej z gościem specjalnym – siostrą pijarką Maryną, która pochodzi ze Szczuczyna, odbyło się w klasztorze ojców pijarów.

Niektórzy z obecnych po raz pierwszy usłyszeli, że oprócz ojców pijarów w Kościele katolickim istnieją także siostry podobnego zgromadzenia, które wzór do naśladowania Chrystusa upatrują w założycielu zgromadzenia pijarów – św. Józefie Kalasancjuszu.



Założycielką Instytutu Córek Maryi Sióstr Szkół Pobożnych (tak brzmi pełna nazwa tego zgromadzenia) jest św. Paula Montal, wspomnienie której Kościół obchodzi 26 lutego. Obecnie siostry pijarki posługują na całym świecie, szczególnie robią to przez własne szkoły, nauczając i wychowując dzieci i młodzież.

Mężczyźni św. Józefa przeprowadzili nabożeństwo wielkopostne w katedrze grodzieńskiej

17 lutego w grodzieńskim farnym kościele po wieczornej Mszy św. odbyła się Droga Krzyżowa, zorganizowana przez ruch „Mężczyźni świętego Józefa".

Podczas czternastu stacji wierni rozważali na temat cierpienia Chrystusa. Uczestnicy ruchu odczytywali fragmenty z Pisma Świętego, które otwierały sens i sekwencje zdarzeń, wzywały do przemyślania swego stosunku do wiary i do Boga. Wezwali zrozumieć, jaką ceną jesteśmy odkupieni przez Chrystusa, a także prosili, aby spojrzeć na to, jak żyjemy i czy robimy to, do czego nas wzywał i nadal wzywa Bóg.



„Bądźcie świadkami Miłosierdzia"

Pod takim tytułem odbyło się spotkanie formacyjno-rekolekcyjne Katolickiego Stowarzyszenia Kolejarzy Polskich. W nim wzięli udział również katolickie kolejarze z Białorusi.

Spotkanie pracowników kolei odbyło się w dniach 26–28 lutego w Wadowicach (Polska). Jego uczestnikami zostali członkowie białoruskiego duszpasterstwa kolejarzy z Grodna, Lidy, Wołkowyska i Mołodeczna. Rozważania rekolekcyjne poprowadził ks. Ryszard Marciniak SAC.

Podczas rekolekcji uczestnicy zwiedzili dom-muzeum św. Jana Pawła II, dowiedzieli się o ciekawych faktach z jego życia oraz mieli okazję pomodlić się przy relikwiach świętego w kościele, gdzie on był ochrzczony.



INFORMACJA

ZAPRASZAMY NA REKOLEKCJE ROZPOZNANIA POWOŁANIA

Ćwiczenia duchowe rozpoczną się 18 marca w budynku Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie** (ul. Paryskiej Komuny 1) **o godzinie 17.00, a zakończą się 20 marca po południu. Do udziału są zaproszeni chłopcy w wieku od 14 lat.



Rekolekcje rozpoznania powołania będą poświęcone tematowi „Wstanę i pójdę do mojego Ojca". W programie zaplanowane są konferencje, Msza św., adoracja, poranne i wieczorne modlitwy, możliwość przystąpienia do sakramentu pokuty, rozmowy z kapłanami i klerykami. Będzie możliwość spotkać się ze swoimi znajomymi lub poznać nowych przyjaciół.

Rekolekcje pomogą młodym ludziom zastanowić się nad swoim życiem, a szczególnie nad tym, czy jest ich powołaniem droga kapłaństwa.

***Organizatorzy proszą poinformować o swoim udziale telefonicznie (8 0152) 77-02-34 lub na adres e-mail** wsd@grodnensis.by.*

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W DRODZE KRZYŻOWEJ ULICAMI GRODNA

Modlitewne rozważanie Drogi Krzyżowej odbędzie się 19 marca.

Msza Święta rozpocznie się o godzinie 19.00 w kościele katedralnym św. Franciszka Ksawerego. Po Eucharystii wierni przejdą ulicami miasta (po placu Sowieckim do wzgórza pobernardyńskiego), zastanawiając się nad stacjami Drogi Krzyżowej Jezusa Chrystusa.

Uczestników prosimy przynieść ze sobą świece.



ZAPRASZAMY MŁODZIEŻ DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ DO UDZIAŁU W PROCESJI W NIEDZIELĘ PALMOWĄ

W Niedzielę Palmową, 20 marca, w Grodnie odbędzie się świąteczna procesja i Msza św., którą będzie celebrował biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz. Zapraszamy do udziału wszystkich młodych diecezji.

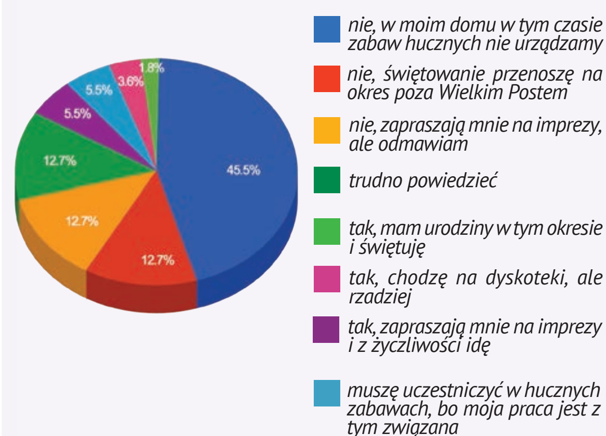
Procesja rozpocznie się na wzgórzu pobernardyńskim o 13.00. Uczestnicy przejdą placem Sowieckim do kościoła katedralnego św. Franciszka Ksawerego, gdzie o godzinie 14.00 biskup Aleksander Kaszkiewicz będzie przewodniczył Mszy Świętej.

Wszyscy uczestnicy muszą zabrać ze sobą palmy. Podobnie jak w poprzednich latach, odbędzie się swoisty „konkurs palm". Każda parafia grodzieńska, a także wspólnoty młodzieżowe będą reprezentować swoje świąteczne palmy.



WYNIKI SONDY

Czy bierzesz udział w hucznych zabawach w czasie Wielkiego Postu?



W kolejnej sondzie zaproponowaliśmy naszym czytelnikom odpowiedzieć na pytanie, czy stać ich na to, żeby odmówić się od hucznych zabaw na czas postu. Zdecydowana większość respondentów wykazała się za tym, że nie biorą udziału z hucznych zabawach w okresie wielkopostnym. Są także tacy, kto świętowanie przenosi na okres późniejszy. Jest także grupa osób, którym ciężko odpowiedzieć na pytanie sondy.

Kolejne wyniki komentuje ks. Paweł Sołobuda, redaktor naczelny.

KOMENTARZ EKSPERTA



Ks. Paweł Sołobuda

Kolejna „wielkopostna" sonda daje nam wiele do zadumy. Wyniki wcale nie dziwią. Większość z nas rozumie sens okresu Wielkiego Postu, który nosi charakter pokutny. Ale są też tacy, którym ciężko odpowiedzieć na pytanie sondy, albo tacy, którzy idą na świętowanie z życzliwości do zapraszających. Rzeczywiście takie święta jak 23 luty albo 8 marca w naszym społeczeństwie są dość zakorzenione i świętowane. Dzisiejszemu katolikowi jest ciężko odmówić się od urządzania hucznych zabaw w tych dniach. Warto więc pomyśleć o tym, na jakim poziomie jest nasz rozwój duchowy, na ile my kochamy Chrystusa i pragniemy własnego nawrócenia. Warto ten czas przeżyć w większym spokoju i zastanowieniu nad tym, że Jezus umiera za każdego z nas i otwiera nam bramy nieba.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

10 marca 1932 r. – ks. Wincenty Sidorski, *prob. Dudy;*

10 marca 1943 r. – ks. Aleksander Augustynowicz, *prob. Nieciecz;* ks. Alfons Borowski, *prob. Lack;* ks. Franciszek Cybulski, *prob. Traby;* ks. Stefan Dobrowolski, *prob. Bielica;* ks. Wincenty Łaban, *prob. Lida-Słobódka;* ks. Lucjan Mroczkowski, *wik. Lida-Słobódka;* ks. Jerzy Ożarowski, *prob. Lipniszki;* ks. Stefan Śniegocki, *wik. Lida-Fara;*

12 marca 1969 r. – ks. Jan Wielkiewicz SDB, *prob. Dziatłowo.*

Podczas przygotowania wiadomości wykorzystano strony internetowe: ***grodnensis.by, catholic.by***



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Witam czytelników rubryki młodzieżowej „Na skrzyżowaniu". W dzisiejszym numerze zastanowimy się nad swoim życiem rodzinnym, ogniwami łańcucha życiowego i powodami do wdzięczności i przebaczenia. Zastanowimy się, co umieścić na rodzinny ołtarz i jak poprawić pogodę w domu.

Naprzód z Bogiem!



Angelina Pokaczajło

Poczuć smak słów „dziękuję" i „przepraszam"

CYTAT Z BIBLII: „Jednakże w Panu nie ma kobiety bez mężczyzny, ani mężczyzna bez kobiety" (1 Kor 11, 11)

Początkowo kobieta została stworzona z mężczyzny, ale teraz mężczyzna nie urodzi się bez kobiety. Bóg wezwał małżonków wzajemnie się uzupełniać i razem Go wysławiać. Wszystko jest stworzone przez Boga i dla Niego.

INTENCJA MIESIĄCA: aby rodziny przeżywające trudności otrzymywały konieczne wsparcie, a dzieci mogły wzrastać w zdrowym i pogodnym środowisku

Papież Franciszek wzywa katolików całego świata, by poświęcić swoje modlitwy w intencji rodzin, które przeżywają trudności. Współczesność okrutnie wystawia na próbę związki małżeńskie, co nie może nie odbić się na psychice dzieci. Dlatego z entuzjazmem módlmy się o sprzyjający klimat w rodzinach.

PRZEDMIOT ROZWAŻAŃ MIESIĄCA: rodzina

Nikt z nas nie przyszedł znikąd, a jest ogniwem łańcucha o nazwie „rodzina". Najpierw dorastamy w rodzinach, gdzie nas wychowują rodzice, a potem sami stajemy się rodzicami i wychowujemy już swoich dzieci. Każdy ponosi taką samą odpowiedzialność za sąsiednie ogniwa tego łańcucha: za tych, którzy dali nam życie, i za tych, którym daliśmy życie. Czas zastanowić się nad swoimi obowiązkami w odniesieniu do najdroższych ludzi i zadać sobie ważne pytanie: a czy robię wszystko, co mogę i powinienem?

CEL MIESIĄCA: poczuć smak słów „dziękuję" i „przepraszam"

Słowa „dziękuję" i „przepraszam" zazwyczaj są obecne na modlitwie. Podobnie muszą dotykać duszy ludzi. Zacząć trzeba od rodziny, rozszerzając aureola swojej wrażliwości na znajomych i nieznajomych.

Okazja, aby za coś podziękować lub poprosić o przebaczenie, jest zawsze. Pytanie polega na tym, jak wrażliwe jest nasze serce, czy jesteśmy gotowi do wdzięcznych i uczciwych opinii.

SPRAWA MIESIĄCA: więcej czasu spędzić z rodziną

Dzisiejsze tempo życia niepostrzeżenie pochłania człowieka w wir spraw. I wydaje się, że nie mają końca. Cierpią członkowie rodziny, którzy wymagają uwagi i troski. Postarajmy się więc znaleźć czas, aby poświęcić go na ołtarz rodzinny. Bo czas to najcenniejsze, co może człowiek dać drugiemu: nie można go odzyskać, nie podlega zwrotowi. Dzięki wspólnemu spędzaniu czasu ludzie czują się potrzebni, rosną skrzydła, które podnoszą nad ziemią. To właśnie rodzina jest źródłem ożywienia, z którego należy czerpać siłę.

KSIĄŻKA MIESIĄCA: „Wychowanie chrześcijańskie", o. Kazimierz Jędrzejczak OMI



Książka będzie przydatna dla osób w każdym wieku. Autor analizuje rozwój religijno-psychiczny człowieka według okresów: prenatalny, przedszkolny, dziecięcy, młodszy szkolny, średni szkolny, starszy szkolny, młodość, wczesna dorosłość, średnia dorosłość, późna dorosłość lub starość. W książce jest również postrzegana doktryna wychowawcza Kościoła katolickiego i takie pojęcia jak „moralność chrześcijańska", „personalizm chrześcijański", „humanizm chrześcijański", „chrystocentryzm".

PIOSENKA MIESIĄCA: „Rodzina", Wiktoria Witu

Wykonawca rozpoczyna piosenkę od słów, że Bóg stworzył świat piękny, ale jego zniekształcił grzech. Jednak Najwyższy tak umiłował swoje stworzenie, że posłał na ziemię swego Syna, „aby w tym życiu rodzina poznała Ojca". W piosence brzmi prośba o błogosławieństwo małżeństwa, zachowanie go od wszelkich pokus i poznanie wiecznego szczęścia.

OSOBA MIESIĄCA: święta Ludwika



Ludwika de Marillac urodziła się dnia 12 sierpnia 1591 roku w rodzinie wysokiego urzędnika parlamentu francuskiego. Dzieciństwo i młodość spędzała w wielu internatach zakonnych. Słabe zdrowie stało na przeszkodzie wstąpieniu do zakonu. Za radą krewnych wyszła za Antoniego Le Gras, sekretarza królowej Anny Medycejskiej. Małżeństwo to nie przyniosło jej szczęścia, gdyż mąż był nerwowy i gwałtowny. Ponadto na skutek choroby utracił posadę. W 1652 roku została wdową, opiekując się jedynym synem. Opatrzność zetknęła ją ze św. Wincentym a Paulo, pod którego kierownictwem oddała się pracy w zakładanych przez świętego instytutach miłosierdzia, najpierw jako wizytatorka wielu domów opieki, a następnie jako przełożona Córek Miłosierdzia, z których powstało zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia (szarytki). Praca wśród chorych i ubogich stała się celem jej ofiarnego życia.

Zmarła dnia 15 marca 1660 roku. Jej relikwie spoczywają w kaplicy domu zakonnego w Paryżu. Beatyfikował ją papież Benedykt XV w 1920 roku, a kanonizował papież Pius XI w 1934 roku. W 1950 roku została ogłoszona przez papieża Jana XXIII patronką służby zdrowia. Dzień pamięci w Kościele katolickim – 15 marca.

Na skrzyżowaniu. Moja wizja

„Skrzyżowanie – to mnóstwo dróg i węzłów ze znakami i światłami. Idąc po tych drogach, podejmujemy wiele decyzji. A znaki i światła drogowe na tych drogach są wskazówkami dla prawidłowej orientacji. Najważniejsze – aby pamiętać, gdzie znak wskazuje, gdzie ostrzega, a gdzie – zabrania". *Ewa Miłn*

„Każdego dnia człowiek stoi na skrzyżowaniu, przed wyborem: którą drogą iść – dobra lub zła? Ale jak by nie przeszliśmy to skrzyżowanie, na końcu ścieżki będzie na nas czekać Bóg". *Julia Oleszczyk*

„Bardzo trudno jest stanąć na skrzyżowaniu, gdy z jednej strony szepcze głos wewnętrzny, a z drugiej – wpływ przeciwstawnych impulsów. Wtedy nie jest słodko. Warto z kimś skonsultować. Najlepszym pomocnikiem w rozwiązywaniu trudnych spraw jest Bóg". *Helena Bogdan*

Za refleksje na placówce młodzieżowej dziewczyny dostają kubki z logo rubryki.

Do jakich świętych zwracać się ze szczególną prośbą o wstawiennictwo w marcu?

Kazimierz (4 marca), św. Agnieszka (6 marca), św. Dominik (9 marca), św. Eugenia (10 marca), św. Ludwika (15 marca), św. Edward (18 marca), św. Mikołaj (21 marca), św. Katarzyna (24 marca), św. Leonard (30 marca).

Wszelkie uwagi i propozycje piszcie na adres redakcji lub adres elektroniczny autora rubryki pokachailo.lina@gmail.com.





Ks. Witali Sidorko

Czy Bóg karze za grzechy za życie?

Jak może się wydawać na pierwszy rzut oka, odpowiedź na pytanie jest prosta. Jeśli jednak poruszyć tę problematykę głębiej, można zauważyć wiele ciekawych, a nawet trudnych momentów.

Nauczanie Kościoła na ten temat jest bardzo jasne: „Bóg w żaden sposób, bezpośrednio lub pośrednio, nie jest przyczyną zła". Jednak z dzieciństwa, ucząc się głównych prawd wiary, każdy katolik wie, że „Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze". Jak to wytłumaczyć? Moim zdaniem, każde popełnione moralne zło (inaczej mówiąc – grzech) powoduje w życiu człowieka konkretne konsekwencje. Logika Bożej sprawiedliwości jest bardzo prosta: jeśli popełniłeś jakiś zły uczynek, to weź za niego odpowiedzialność. Skutek samego grzechu zawsze jest negatywny, niszczący. Dlatego czasem dostrzegamy jakieś życiowe niepowodzenia, problemy w pracy lub problemy ze zdrowiem jako Bożą karę. W rzeczywistości zaś bardzo często przyczyną tych trudności jest nieodpowiedzialne i bezmyślne życie, w którym jest miejsce dla grzechu, a nie dla Boga.

Z drugiej strony, zdarzają się takie sytuacje, kiedy zło dotyka człowieka, który, wydawałoby się, nie miał nawet teoretycznej możliwości zgrzeszyć. Mam tu na myśli małych dzieci lub w ogóle niemowląt, które rodzą się z jakimiś chorobami lub otrzymują je w pierwszych miesiącach życia. Za co ich karać, i gdzie był Bóg, kiedy to się stało? Odpowiedź na to bolesne i tajemnicze pytanie może dać tylko pełnia wiary chrześcijańskiej. Jedno wiadomo, że, jak mówi katechizm, Bóg nie dopuściłby do zła, gdyby nie otrzymał z niego dobro. Przykładem tego jest śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Z największego moralnego zła, zabójstwa Syna Bożego, mamy największe dobro – nasze odkupienie.

Ostatnią rzeczą, na którą chciałbym zwrócić uwagę, jest nasze niepoważne podejście do tej sprawy. Czasami z ust osoby zarówno świeckiej, jak i duchowej można usłyszeć słowa o tym, że Bóg kogoś i za coś ukarze. Tak, może to być nasza nadmierna reakcja emocjonalna na jakąś widoczną nieprawdę lub niesprawiedliwość. Ale przy tym trzeba pamiętać, że ***my, chrześcijanie są powołani przede wszystkim do tego, aby głosić prawdę o tym, kim jest Bóg. A Bóg, jak podpowiada nam Apostoł Jan, jest Miłością*** *(por. 1 J 4, 16).*

Według grodnensis.by



Wolontariusze grodzieńskiego „Caritas" zorganizowali jarmark wielkanocny

Jarmark odbył się w kościele Najświętszego Odkupiciela w Grodnie (Dziewiatówka). Wolontariusze przygotowali rozmaite hand-made wyroby: kartki wielkanocne, tradycyjne świece z nazwą katolickiej organizacji charytatywnej „Caritas", domowe zabawki, a także wiele rodzajów ciast domowego wypieku. Wszystkie środki uzyskane ze sprzedaży przeznaczono na cele charytatywne.

Tego rodzaju targi w trzecim tygodniu Wielkiego Postu (tygodniu „Caritas") odbywają się corocznie. I wolontariusze grodzieńskiego oddziału organizacji charytatywnej chętnie biorą w nich udział.













Latarnik

Witaj, Mały Przyjacielu! Każdy z nas ma swoje własne powołanie – to, po co nas na ziemię zesłał Bóg. Ktoś będzie lekarzem, ktoś – kierowcą, a ktoś może – księdzem. Każde powołanie jest potrzebne i jednakowo ważne w oczach Ojca. Wszystko zależy od tego, jak będziemy odbierać swoją pracę.

Dzisiaj proponujemy Ci zastanowić się nad tym, co ma decydujące znaczenie: nie to, co myślą ludzie o tobie, ale to, co robisz.

Było to bardzo dawno temu. W jednym średniowiecznym mieście mieszkał latarnik. Człowiek starszy, niepozorny, cichy i łagodny. Co wieczór chodził po mieście i oświetlał ulice. Uderzał zapałką o podeszwę swojego zużytego buta, od czego najciemniejszy zaułek stawał się jasny i dlatego przytulny.

Sąsiedzi niewiele wiedzieli o biednym latarniku. Wydawał się nietowarzyskim a nawet nieco dziwnym. Mieszczanie uważali dziadka za próżniaka: „Czyż to nie leniuch, – byli oburzeni – śpi przez cały dzień, a w nocy gwiazdy podziwia”. Dzieci przezywały dziadka nocnym karłem, bo pojawiał się na ulicy tylko po zmroku.

Każdego razu uderzając zapałką w starą podeszwę, skromny latarnik zmniejszał się.

Pewnego razu jeden człowiek powiedział mu:

– Jak ty możesz tak żyć? Wkrótce sam odejdziesz! Ocal siebie, i tak w zamian oprócz obelg nic nie dostajesz od ludzi. Niesprawiedliwe...

Na to latarnik odpowiedział:

– Ludzie pozostaną bez światła, jeśli przestanę wykonywać swoją pracę. A jeśli ktoś nie będzie mógł dotrzeć do domu, zabłądziwszy w ciemności? Gorzej, jeśli kogoś w nocy skrzywdzą na ciemnej ulicy. Czy to jest sprawiedliwe? A jeśli jasno, to i ludziom łatwiej. Może i podziękuje ktoś w duszy. A mi nic więcej nie trzeba.

I uderzał skromny dziadek o podeszwę zapałką, stając się coraz mniejszy i mniejszy, aż całkiem zniknął. Nikt tego nie zauważył. Ale wszyscy zauważyli, że wieczorem w mieście nie zapaliły się światła...

Czym zajmował się latarnik?
Dlaczego mieszczanie uważali go za dziwnego?
Co działo się z latarnikiem, gdy uderzał o podeszwę zapałką?
Czy oczekiwał wdzięczności?
Dlaczego nie zostawiał swoją pracę?

Przygotowała Angelina Pokaczajło

Z GŁĘBI SERCA

Czcigodnemu Księdzu Witalijowi Wnorowskiemu

z okazji dnia Urodzin przesyłamy serdeczne życzenia mocnego zdrowia na długie lata, szczęścia, radości, pogody ducha, uśmiechu na twarzy, obfitych darów Ducha Świętego oraz opieki Matki Najświętszej i św. Antoniego. Dziękujemy za naukę, którą tak szczerze głosisz przy ołtarzu świętym, i za cudowny przykład chrześcijańskiej szczerości.

Parafianie z Odelska

Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi

z okazji Imienin przesyłamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: wszelkich łask Bożych, szczodrych darów Ducha Świętego oraz codziennej opieki Matki Najświętszej i św. Patrona. Niech zdrowie, szczęście i radość zawsze goszczą w Twoim domu, a wszystko, co nie jest od Boga, niech nigdy nie zdoła przebić ścianę wiary i nadziei. Szczęść Boże!

Studenci kursów katechetycznych przy Dziale Nauczania i Wychowania Kurii Grodzieńskiej

Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Żylisowi

z okazji Imienin szczerze życzymy mocnego zdrowia, pogody ducha, radości i dużo łask Bożych, życzliwych ludzi, zawsze gotowych przyjść z pomocą, a także sił i wytrwałości w pracy duszpasterskiej. Niech dobry Bóg obdarza swoim ojcowskim błogosławieństwem, by nadal mogłeś budować Królestwo Boże na ziemi.

Z szacunkiem pracownicy redakcji „Słowa Życia” i studium telewizyjnego

Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi

z okazji Imienin przesyłamy serdeczne życzenia. Niech każdy dzień Twojego życia będzie napełniony Bożym błogosławieństwem, radością i pokojem, a dobroć i życzliwość, którymi obdarzasz ludzi, niech zawsze wracają do Ciebie. Bądź dla nas nadal przykładem mocnej wiary i pobożności. Dziękujemy Ci za wszystko. Szczęść Boże!

Walery, Weronika i Jana z babcią, par. Sylwanowce

Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi

z okazji Imienin przesyłamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: zdrowia, pomyślności we wszystkich sprawach, życzliwych ludzi obok, pogody ducha i nieustannej radości na co dzień. Niech Matka Boża otuli Cię swym płaszczem i obdarzy wszelkimi łaskami, żebyś mógł szczęśliwie pełnić swoją posługę. Szczęść Boże!

Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy Duszom Czyśćcowym z Sylwanowiec

Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Murawie

z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia mocnego zdrowia na długie lata, pomyślności i cierpliwości w niełatwej posłudze kapłańskiej. Niech każdy dzień dostarcza Ci radości i sił dla głoszenia Słowa Bożego. Dziękujemy Bogu, że jesteś z nami oraz za cudowny przykład chrześcijańskiej szczerości.

Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy Duszom Czyśćcowym z Żupran

Czcigodnym Księdzu Kazimierzowi Morawskiemu i Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi

z okazji Imienin z całego serca życzymy dużo łask Bożych, darów Ducha Świętego na każdy dzień życia i posługi kapłańskiej oraz nieustannej pomocy św. Patrona. Niech Wasza praca przynosi obfite plony na niwie Pańskiej i będzie pomocą dla nas w drodze do świętości. Niech uśmiech nigdy nie znika z twarzy, a dobroć i radość zawsze goszczą w sercu. Szczęść Boże!

Par. Gorączki, rodziny Orlukas i Juadeszko

Kochanemu synu Księdzu Kazimierzowi

z okazji Imienin z całego serca życzę błogosławieństwa Bożego na co dzień, nieustannej opieki Najświętszej Maryi Panny i św. Patrona, pogody ducha, radości z pełnienia posługi oraz zdrowia, wytrwałości i mocy na niełatwej drodze kapłańskiej.

Mama

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Romanowi Jałowczykowi

z okazji Imienin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: mocnego zdrowia na długie lata życia, cierpliwości w niełatwej posłudze kapłańskiej, codziennej radości i niegasnącego zapału wiary. Niech każdy Twój dzień będzie oświecony Bożą miłością i miłosierdziem, a wszystkie Twe plany i zamiary spełniają się za pośrednictwem Boga i św. Patrona.

Rada parafialna z Kiemieliszek

Czcigodnemu Ojcu Proboszczowi Waleremu Szejgierewiczowi

w dniu Urodzin życzymy obfitych łask Bożych, zdrowia i radości z powołania. Niech wytrwałość i pokój zawsze Ci towarzyszą. Z całego serca dziękujemy za szczerą służbę Bogu i ludziom oraz za pracę przy budowie ołtarzy w naszej świątyni.

Wdzięczni parafianie z kośc. św. Franciszka z Asyżu w Swisłoczy

Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi

z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia mocnego zdrowia, dużo pięknych chwil na drodze kapłańskiej, szczęścia, wytrwałości w pracy duszpasterskiej, opieki Najświętszej Maryi Panny i św. Patrona. Niech Matka Boża i św. Patron nieustannie się Tobą opiekują i strzegą w trudnych chwilach. Szczęść Boże!

Mieszkańcy w. Szembielowce

Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi

z okazji Imienin życzymy dużo zdrowia, radości, szczęścia, pomyślności w pracy, pogody ducha, światła Ducha Świętego, nieustannej opieki Najświętszej Maryi Panny i św. Patrona oraz wszystkich łask i błogosławieństwa dobrego Boga na każdy dzień życia.

Parafianie ze w. Jatwieź

Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi

z okazji Imienin z całego serca składamy życzenia: mocnego zdrowia, szczęścia, łask Bożych, opieki Matki Najświętszej i św. Patrona, obfitych darów Ducha Świętego i dobrych ludzi na drodze życia. Szczęść Boże!

Parafianie ze w. Ostasza

Czcigodny Księże Aleksandrze Mietlicki!

Z okazji Imienin z całego serca życzymy, żeby Bóg obdarzył Cię zdrowiem, siłą, radością i pomógł w budowie kościoła. Niech Jezus Chrystus opiekuje się Tobą i przytula do swego Serca, Duch Święty niech wzmacnia duszę i ciało, a Matka Boża – opiekunka kapłanów – nigdy nie opuszcza Ciebie.

Z pamięcią w modlitwie Alicja i Witalij Woronowowie ze Smorgoń

Czcigodnej Siostrze Aleksandrze Oreszko

w dniu Imienin przesyłamy serdeczne życzenia. Niech Bóg obdarza Cię zdrowiem i radością, Matka Boża wspiera Ciebie i obdarza wszelkimi łaskami, a każdy dzień niech będzie oświecony promieniami Bożego Miłosierdzia.

Z modlitwą Alicja i Witalij Woronowowie ze Smorgoń

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Kazimierzowi Żywalewskiemu

z okazji Imienin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia: mocnego zdrowia, długich lat życia, pogody ducha i pomyślności w pracy duszpasterskiej. Niech Matka Boża otula Cię płaszczem swej matczynej miłości. Święty Patron nieustannie Tobą się opiekuje, a obok zawsze będą dobrzy i czuli ludzie.

Kółka Żywego Różańca z Podlabenia

Czcigodny Ojcze Walery Szejgierewiczu!

Z okazji Urodzin poprzez nasze modlitwy prosimy aby miłosierny Bóg wynagrodził Ci mocnym zdrowiem, siłą i niegasnącym zapałem w szczerej i oddanej posłudze Bogu i ludziom. Niech Matka Boża Ostrobramska ukrywa Cię swoim płaszczem i ciepłem serca, łaskami i dobrami. Niech Duch Święty oświęca drogę, którą kroczymy wraz z Tobą. Dziękujemy za dobre serce, życzliwość, modlitwy i cierpliwość do nas. Życzymy szczęścia i radosnych chwil życia.

Parafianie z Porozowa

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Paweł Sołobuda;** założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło; tel. 152/ 756438; e-mail: **slowo.grodnensis@gmail.com.; http://www.slowo.grodnensis.by;**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»,** ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 1227; nakład: 4300; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna